N^er^ VIII^my^

DOSTRZEGACZ EKONOMICZNY I POLITYCZNY LUBELSKI.

We CZWARTEK DNIA 25go KWIETNIA 1816. ROKU.

A. WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

1. Rólnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

W Lancashire, obsuszaią łąki torfowemi bardzo skutecznie, krytemi rowami nazwanemi *Sod-pipes* (ścieki darniowe). Są to wązkie rowki, zrobione iednym sztychem łopatki w głębi rowu, i nakryte odwróconą darniną rzniętą podług potrzebnéy wielkości. Skutek tych rowów krytych trwa lat kilkanaście.

W Bouckinghamshire, robią ścieki darniowe w sposób następuiący: po wybraniu rowu do potrzebnéy głębokości, kończą go w *prizma*, tak iżby boki iego w węgieł ostry schodziły się. Rzną potém darninę w rogi ucięte, tak iżby węgieł, boków tych darni, podobnyż był co węgieł boków rowu. Kładą takowe darnie iedne koło drugich w rowie, którego dna dotykać nie mogą, maią bowiem kształt uciętego roga; a tym sposobem próżne mieysce, do spłynienia wód pozostaie.

Wyczytuiemy w rapporcie o prowincyi Essex, opisanie dowcipnego wynalazku, ściągaiącego się do obsuszenia łąk wodnistych. Krąg z lanego żelaza, czterech stóp diametru, a wagi czterech cetnarów, ma tylko, pół cala grubości w swoim obwodzie; ta zaś grubość, stopniami powiększa się zbliżaiąc ku osi; krąg ten obracaiąc się w postępowaniu, samym swoim ciężarem, wyrzyna rowek, który na piętnaście cali głęboki, ma cztery cale szerokości w górze, a sześć linii czyli pół cala w spodzie. Można powiększyć głębokość tych rowków, dodaiąc kręgowi ciężaru. Mieszczą potém, niezwłócznie, w głębi otwartego ieszcze ścieku, powróz lub pletnią słomianą, która w nim zapewnia i utrzymuie zbieg wody. Mówią, iż tym sposobem w iednym dniu można otworzyć liczbę potrzebną ścieków do obsuszenia dwunastu morgów łąki.

Na pastwiskach przeznaczonych dla skopów prościeyszego ieszcze, do spuszczenia wód z powierzchni, używaią sposobu. Silnym pługiem, otwarte są głębokie przegony w przyzwoitey dyrekcyi. Przeznaczony

czony umyślnie do tego robotnik, zrzyna z odwróconéy darniny zbytnią ziemię, nie daiąc iéy więcéy nad trzy cale grubości. Tak ścienczona darń, idzie znowu na przegon, ale murawą do góry. Wprawdzie włazi ona nieco w ziemię, zawsze przecież zostawia próżne mieysce pod sobą, którędy woda ściekać może. Rowki takowe prędko załażą; lecz bez wielkiego kosztu tak często iak tego potrzeba, poprawiać ie można.

Trwałość skutku rowów krytych obsuszaiących różnić się musi podług materyałów użytych, i wziętych z ostróżnością. Wodociągi kamienne wieki wytrzymać mogą; zapełnione drzewem lub słomą, nie przestaią płynąć po ubiegu znacznego czasu przeciągu, i nawet wtedy, choć materyał do napełnienia ich użyty całkiem spruchnieie. Widziano rowy kryte tego rodzaiu prowadzące ieszcze wody po czterdziestu latach, tak iak gdyby dopiero były zrobione.

Mówiliśmy dotąd o sposobach uwolnienia gruntów od wód zbytnich deszczowych, których stagnacya zbiorom szkodzi. Ziąć się teraz wypada, środkami działania podobnegoż obsuszenia, kiedy do mokradli gruntu, źrzódła daią pochop.

By powziąść dokładne wyobrażenie sposobu, w iaki źrzódła, mogą szkodzić rólnictwu, zacząć potrzeba od uwagi nad rozmaitemi *substancyami*, z których ziemia iest złożona. Kopiąc w gruncie iakimkolwiek, rozmaitych materyów widziemy warszty spoczywaiące iedne na drugich. Szychty te rzadko są w położeniu horyzontalném, lecz idą pochylone, w rozmaite węgły i rozmaite dyrekcye. Czasem te szychty ukazuią się u powierzchni gruntu, i zanurzaią wgłąbsz ziemi. Nie raz zanurzywszy się aż do pewnéy głębokości, warsztwy te znowu podnoszą się do góry, i ukazuią opodal u powierzchni gruntu. Zdarza się także często, iż te szychty są pookruszane, urwane, odmieniaią raptownie swoią dyrekcyą, i wykazuią się w kształtach bez porządku, bez ładu. Szychty te przepuszczaią, albo nie przepuszczaią przez siebie wodę. Pierwsze złożone są z piasku, szczerku, kamieni porowatych, lub skały pełnéy rozpadlin. Szychty zaś gliny czystéy, lub gliny zmieszanéy z kamieniami, lub nareszcie żyły skały ścisłéy bez rozpadlin, nie przepuszczaią przez się wody.

Baczyć na to należy, iż szczególniéy na górach, zgromadzaią się chmury, i w deszcz zamieniaią. W Afryce, gdzie nigdy prawie deszcze na równinach nie padaią, ulewy są częste w górach; zaczym idzie, że w bliskości tych, znayduią się źrzódła, wpośrzód stepów piaszczystych.

Substancye łatwe do nasiąknienia wodą, kiedy okrywaią powierzchnią zewnętrzną gór, wtedy przepuszczaią przez się deszczowe wody, które spuszczaią się z szychty do szychty, z rozpadliny do rozpadliny, aż nareszcie natrafią na szychtę gliniastą, lub skały *nieprzepuścistéy*. Płyną w ów czas po owéy szychcie *nieprzepuścistéy*, środkiem piasku, lub szczerku. Czasem na owym piasku, lub szczerku, leży inna szychta nieprzepuścista, równo-legle do owéy szychty po któréy woda płynie, tym sposobem widzi się bydź ona iakoby zamknięta między dwiema ścianami, co w ięzyku górniczym możnaby nazwać *dachem i murem* żyły którą woda płynie. Tym

to

to sposobem formuią się strumyki podziemne, których początek iest w deszczach padaiących w górach, wylot zaś ich nazwany od nas źródłami, znayduie się albo na stoku, albo u spodu góry, alboli też gdzie na równinie, w mieyscu w którém kanał zamykaiący w sobie wodę, wychodzi na powierzchnią gruntu. Że zaś te wody podziemne, sączą się przez rozliczne ścieki, i we wszystkich kierunkach, rzadko więc zdarza się, by kopiąc ziemię do pewnéy głębokości, nie natrafiono na szychtę substancyów porowatych, rzadkich, która spoczywaiąc na szychcie nieprzepuścistéy, służy za skład, lub przeyście wodzie tak dalece, że można ią utrzymać w mieyscu na potrzebę człowieka, zrobieniem wydrążenia, w którym czerpa ią w potrzebie. Tym to sposobem robią się studnie.

(Dokończenie nastąpi)

2. Ogrodnictwo.

(Dalszy Ciąg)

Oczkowaną martwą gałąź, urzynaią dopiero przyszłéy wiosny; ieżeli zaś nastąpi czas ciepły i wilgotny, iżby za sprawą iego miało oko przed zimą rozwiiać się, można więc uiąć odrośli wierzchołek, aby soku cokolwiek upłynęło. W kilka tygodni po wsadzeniu oczka martwego, należy obaczyć czyli nabrzmiało, a w tym razie popuścić obowiązki. Dowód naypewnieyszy czyli oczka przyięły się, ieżeli listek od oczka odpada; przeciwnie oczko skurczone, z listkiem na niem pozostałym atoli suchym, okazuie iż takie nie wyda latorośli. Można także zacząwszy od połowy Września, aż przez całą zimę oczkować. Sposób ten oczkowania wcale odbiega od powyższych; tu bowiem wpoprzecz wyrzynaią w płonce nieco głęboko, od dołu wybiera się drzewo aż do poprzecznego powyższego nacięcia 3 ćwiercie cala długości, tak iż wyrznięte drzewo formuie pół stopki sarniéy, téy saméy wielkości wyrzyna się oczko, a wsadziwszy ie w płonkę, obwiązuią takowe łykiem maścią ogrodniczą namazaném i t. d.

Inny gatunek ulepszenia owoców zbliżaiący się do oczkowania, zowie się *piszczałkowanie*. Jakkolwiek piszczałkowanie z wielu względów iest trudnieysze od oczkowania; w niektórych iednakże okolicach mianowicie Austryackich bardzo używane. Obrany zraz gładki, okrągły, z dobrego drzewa, ma bydź téy saméy grubości co dziczkowa gałązka, na któréy piszczałkować zamyślamy, pod czas wiosny w Maiu kiedy drzewo ma dosyć miazgi w sobie, ulinia się z niego piszczałeczka na dwa cale długa, maiąca parę pięknych oczek, tyleż kory zdeymuie się z gałązki dziczkowéy, na którą wkłada się owa zdięta ze zrazu ulepszaiącego. Potém oblepia się maścią, tak w mieyscu stykaiącém się z korą, iako też na końcu. Osłaniaią mieysce piszczałkowane liśćmi, aby ie uchronić od skwaru słonecznego. *Łączenie* ulepsza prostszym daleko sposobem drzewa owocowe, niż oczkowanie. Płonki do łączenia mogą bydź od grubości pióra grubego aż do palca, a niekiedy nawet grubszemi. Latorośl maiąca bydź złączoną, obiera się z parą oczami, odłamuie się wcześnie pod czas wiosny; do łączenia zaś zimowego łamią zrazy w Listopadzie i Grudniu.

)1*(Uwa-

Uważać należy, aby nie użyć na łączenie przemarzłych latorośli, które po tém poznać można, iż zielony ich pierwiastek pod poskórzem wydaie się czarno-brunatnym. Tak zraz iako też płonkę okrzesaną z gałęzi zrzynaią ukośnie, bez wszelkich zadzierów, kształtem sarniéy stopki i iak naygladziéy, aby się równo stykać mogły. Do zmocnienia złączenia używaią obwiązki płóciane, na palec szerokie, maścią ogrodniczą namazane, długości półłokciowéy. Robią także obwiązki z łyka i papieru; rozpuszczoną maścią ogrodniczą, smaruią pęzlem arkusze, które wedle powyższéy szerokości i długości strzyżą.

(Dokończenie nastąpi)

3. Leśnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Po dożrzałości nasienia brzostowego i wiązowego natychmiast osmykuią ie, i pod strzechą rozpostarte kilka razy na dzień przewracaią, inaczéyby bowiem w kilku godzinach zapaliwszy się stały nieużytecznemi. Tak przysposobione przez kilka lat przechowywane w beczkach, nie tracą swéy dobroci. Na mórg oranéy lub motyką spulnionéy roli, wychodzi nasienia 15. funtów Wiedeńskiey miary. Zasiewaią pod czas spokoynego deszczu, aby nasienie przyczepiło się ziemi i przez wiatr uniesione nie było, ile że nie zwykło się bronować. Z iesionowém nasieniem tak obeyść się można iak z brzostowém i wiązowém, prócz że suszenia nie cierpi albowiem wysuszone ledwo w kilka lat wschodzi przeto też na przekopanym lub zoranym gruncie świeżo ie sieią. Na ieden mórg wychodzi nasienia 78. funtów Wied. Zasiane mieysca wiązką ciernia zawłaczaią aby mało co ziemią pokrytemi były. W pierwszym roku nie wiele wyrzyna się rostków, powczechnie w drugim i trzecim roku wypuszczaią. Aby na dalszy czas nasienie przechować zakopuią ie w ziemię, a takie w parę tygodni po zasianiu wypuszcza. Bukiew opadaiąca z drzew powinna bydź zbieraną, przesusza się potém cienko rozsypana na poddaszu, często ią przewracaiąc aby się nie zaprzała, potém się zasiewa. Przechowuią bukiew do wiosny w suchym piasku. Zasiewy bukwi pewnieysze iesienne niż wiosnowe. Mórg ieden obsiać można 90. fuutami bukwi i na pół cala tylko spulchnioną ziemią okrywa się. Zasiew bukwi nie może bydź przedsięwzięty bez obmyślenia cieniu dla młodych wystrzałków. Kotki czyli mechny olszowe oberwane rozsypuią cienko na górze, aby się w kupie nie rozgrzały, potém biorą ie do ciepłych izb, przesiewaią przez przetaki, iżby się od mechny oddzieliło ziarno, a takie do wiosny zachowuie się w zimném mieyscu. Do wysiewu olchy wzruszaią grunt, iżby w pulchną ziemię, padło ziarno, mieysca zaś których zalot niedosięgnął, biorąc w trzy palce nasienie obsiewaią się. Na mórg takich mieysc próżnych 18. funtów Wiedeńskich dostarcza. Mieysca atoli niskie obsiewane nie maią bydź wodą okryte. Grabowego nasienia nie otartego ze skrzydełek wysiewa się na morgu 63. funtów Wiedeńskich. Uprawa gruntu pod to nasienie dzieie się przez małe tylko wzruszenie; a zagrabia się wiąską ciernia. Wystrzałki grabowe pokazuią się dopiero w 2 lub 3 lata. Jaworu i klo-

klonu ze skrzydełkami wysiewa się na mórg 50. funtów Wiedeńskich. Grunt przysposabia się tak iak pod grabinę i iesiony. Klonki i iaworki na przyszłą wiosnę wschodzą, potrzebuią atoli cieniu, gdyż im tak słońce iak mrozy są szkodliwemi. Brzezina zasiewa się tylko na wzruszonym trochę gruncie. Na mórg wysiewa się 54. funtów ziarna, i w czasie deszczu spokoynego rozsiewa się bez zawleczenia, bo nasienie żadnego okrycia nie potrzebuie a nawet ucieniać nowowyrosłych brzezinek nie trzeba, gdyż otwarte lubią mieysca.

(Dokończenie nastąpi.)

4. Budownictwo wieyskie.

(Dalszy Ciąg.)

Dalszy porządek w rozłożeniu budynków w podwórzu, ma bydź następuiący: W drugiéy ścianie po prawéy ręce czworograniastego dziedzińca (iak radzi Gospodarz wieyski) zakłada się spichlerz, w téyże samey ścianie i linii owczarnia, daléy szopa na woły, staynia na fornalkę, wozownia. W trzeciéy ścianie przeciw domu gospodarskiego naybliżéy kurniki, daléy chlewy, potém stósownie do ilości bydła obora, z sieczkarnią i plewnią, w czwartéy ścianie stodoły. Mieysca nie stykaiące się z budowlami, maią bydź murem lub wysokim barkanem połączone. Za trzecią ścianą czyli oborami ogród warzywny i sad. Wśród dziedzińca ma bydź przynaymniéy iedna studnia. Przystąpiemy naprzód lubo nie z porządku, iednakże do bardzo interesuiącéy Gospodarza budowli, to iest: do stayni.

Staynia z wielu względów i przyczyn iest różna. Włościanin za zwyczay urządza swą staynią tak prosto, skromnie i nie kosztownie, iak tylko bydź może, co nie tylko bardzo skuteczną, ale ieszcze dla iego małych i spokoynych koni pracuiących dostateczną iest rzeczą. Urzędnik i mieszkaniec miasta, który przednieysze i silnieysze powszechnie chowa konie wierzchowe i powozowe, znayduie w tém więcéy ukontentowania, aby ie należycie ustawił, należy mu wreszcie dbać, iżby tak przed kradzieżą, iako też od uszkodzenia się zabezpieczonemi były, stawia przeto kosztownieysze staynie. Panowie zaś niekiedy wyprowadzaią ie tak przepysznie, iż prawie do pięknych pokoiów dla ludzi zbliżaią się. Tam na koniec gdzie *stada* czyli *stadniny* utrzymuią, należy mieć oddzielne budowle i oddziały osobne dla ogierów, źrebnych i innych klacz, dla źrebiąt i t. d.

Mieysca albo *klatek* na konie w stayni potrzeba rozmaitych. Dla konia naszego roboczego czyli z fornalki, dosyć iest 4 stopy szerokości, a od 7 do 8 stóp (wyiąwszy żłób) długości, miedzy niemi nie daie się przegrody, tylko stoią wszystkie przy sobie w iednym szeregu. Koń cugowy inaczéy powozowy, wymaga mieysca do 5 stóp szérokości, długości zaś prócz żłobu od 8 do 9 stóp. Tu daią przegrody, aby się konie iako maiące więcéy ognia nie kaleczyły. Wielkie Angielskie, Niemieckie i Holsztyńskie konie, maią mieć przestrzeń do stania 6 a niekiedy 7 stóp szeroką, a 10 stóp prócz żłobu długą. W wązkich przegrodach, nie mogłyby leżeć wygodnie, przezcoby wiele na zdrowiu cierpiały. Konie, których uda przez

wiel-

wielką pracę nabrzmiałe, a ścięgacze naruszone, bez wszelkiéy innéy niekiedy pomocy iak tylko: z powodu szérokiéy i wygodnéy przegrody uleczaią się. Dla ogierów tarcicami wybite przedziały, powinny bydź od 7. do 8. stóp szérokie. Klacze bliskie ożrebienia, stawiaią w przegrody od 12 do 16 stóp szerokie, a gdzie można do 12 stóp długie, albo też wyymuią przegrodę, przezco rozszerzaią iéy stanowisko, aby źrebie dopóki przy matce zostaie, dostateczne miało mieysce, i nie było od niéy uszkodzone.

(Dokończenie nastąpi)

5. Hodowanie domowego źwierza.

(Dalszy Ciąg.)

Po ułożeniu się roiu w grono i całkowitém uspokoieniu, co iest dowodem iż w nim matka znayduie się, zbieraią takowy czyli to w ule czyli w koszki. Jeżeli zawieszon w cieniu może kilka minut w swoiém zostawać położeniu, okrywaią go także wilgotną chustą, widząc iż inny ul wydaie roie; wystawiony atoli działaniom słońca w krótce się powszechnie zrywa, w takim więc razie nie należy się opoźniać. Gdyby róy wzbił się w powietrze, rzucaią na ten czas piasek, swini gnóy, lub strzelaią do niego prochem, co przeraża go iak piorun i do opadnięcia zmusza. Albo ieżeli zbyt wysoko się wzniosł, strzelaią doń ładunkiem ze świniego gnoiu zrobionym.

Strząsanie pszczoł w koszki nie wielkie sprawuie trudności, uważać iednak na to należy gdzie się róy usadowił. Jeżeli leży na ziemi lub na dachu stawia się nań koszka a tak sam się przeniesie, można go także kurzeniem lub pokrzywą wpędzić; wiszące zaś pszczoły na niskim krzaku lub gałęzi wstrzęsaią się w koszkę, albo całą gałąź oderznąwszy, lekko znoszą na dół, trudniey atoli gdy w okół drzewa osadzą się. Niektórzy w tym razie używaią miecha czyli worka, który z iednego boku rozpruty ma kawałek, opasuią nim pszczoły, a uderzywszy w drewno mocno siekierą, przez wstrzęśnienie wpadaią we worek; nie zawsze atoli sposob ten zalecenia godny, pokropiwszy pszczoły wodą, można ie potem dymem poczęści na iednę stronę spędzić, dałey zbieraią się warzęchwią lub sitkiem w koszkę, którą pomocnik pod pszczoły podstawia. Kropią także w ten czas koszkę miodową wodą, przez co pszczoły zatrzymuią się, Królowa niezabrana idzie za swoim ludem iak kilkokrotne postrzenia dowiodły. Należy mieć w czasie wyroień prócz siekawki i wzmiankowaney warzęchwi, także sito na doręczu lub kosz iaki w pół otwarty i na tyczce osadzony, aby nim z wysokich dzew pszczoły dosięgłemi bydź mogły. Jeden trzyma ów kosz czyli raczey sito, gdy tym czasem drugi wlazłszy na drzewo wtrząsa lub wkurza takowe pszczoły, maiąc na doręczu sikawkę, aby ieżeli tego potrzeba wymagała niespokoyne kropił. Gdyby pszczoły wysoko osiadły na drzewie, użyć w ten czas można zwyczaynego sita, któremu od spodu daie się krzyż z mocnego drzewa i dobrze osadzony, w środku niego wkręca się maciczka aby na długi drąg lub tyczkę maiącą szrubkę, mogła się w przerzeczoną maciczkę w szrubować, tém narzędziem sięgaią się pszczoły wysoko, a wierzchołek

łek sita obszywa się wkoło kawałkiem płótna ze sznurkiem nawleczonym, który wczasie uchwycenia w sito pszczół zakrywa się. — Jeżeli róy wpadnie w dziupło drzew, można go w ten czas dymem luntu wywabić, który się robi powszechnie z płata i nieco włosów ludzkich, wreszcie zbliża się ul ile można do mieysca gdzie pszczoły osiadły, aby pszczoły obłąkane nie wracały się do rodzimego ula. Jnnym ieszcze postępuią sposobem, gdy pszczoły w padną w dziupło lub rozwaliny murowe w ten czas pilnuie się aż do zachodu słońca, aby nieuleciały. Wieczorem dopiero przystawia się drabinka, po którey iedna osoba, wchodzi druga zaś trzyma koszkę przewróconą, w którą wybiera pszczoły rękami w wełnianych rękawiczkach, (przez skórzane bowiem prędzey żądło do rąk doyść może) maiąca oraz opatrzoną twarz sitkiem lub wydatną drucianą maską, dobrze buty podwiązane, i kładzie ie w koszkę. Ustawia potém koszkę na rozłożoney płachcie którey mocno wkoło zawiia brzegi na koszce, aby żadna nie uszła pszczoła i zanosi takową do pasieki. Zapobiegaiąc iżby nie odlatywały do mieysca wybranego, można ie śmierdzącemi pszczołom nieznośnemi ziołmi natrzeć lub wykurzyć. Jeżeli zaś osiądą pszczoły w dziuple lub inney kryiówce którey wyśledzić nie można, a dochodzi się tylko ztąd że pszczoły w okolicy iakiey oddaloney od pasiek i barci często przylatuią na kwiaty lub do źródeł i odlatuią z robotą, można wziąść trochę żółtey farby ochrą nazwaney, tą pokropiwszy kwiaty na których siadaią, pomaluią nią tylną część ciała. Uważać teraz należy w iak długim czasie wracaią i w którą stronę odlatuią, a tak wyśledzić ie łatwo można. Albo też weźmie się trzcinkę wraz z kolankami z obu stron, wyrzniy na boku dziurę w którą wpuść cokolwiek miodu i postaw ią na owem mieyscu. Pszczoły miodem zwabione powchodzą w przerzeczoną trzcinkę, zatkay potem dziurę w niey i wypuść przód iednę pszczołę idź za iey lotem tak daleko iak ią tylko okiem sięgnąć możesz, a gdy ci zniknie, wypuszczay drugą i ieżeli tąż samą drogą udaie się, biegniy za nią i tak czyń aż do ostatniey pszczoły; którym to sposobem do niewiadomey ci kryiówki lub dziupła nieochybnie zaprowadzonym będziesz. Wydobędzież ie z dziupła sposobem wyżey powiedzianym. Z muru zaś trzeba ie uderzaniem mocnem wypłoszać i nareszcie wykuć dziurę aż do ich gniazda. —

Osiadły róy na koszce z pszczołmi należy się prędko zbierać, przytém zatkać oko koszki na którey spoczywaią, aby pszczoły iako właścicielki swey siedziby śmielsze, nie miłych im sąsiadów nie wycięły.

Niektórzy pasiecznicy wyszukuią matkę dla uchronienia roiu od wylotu z osadzonego ula lub koszki i zamykaią takową w pudełku czyli w klatce *matecznikiem* zwaney, zrobioney z trzciny albo bzowey rurki z dziurkami niby w piszczałce, przecież nie tak wielkiemi iżby pszczoły przez nie przecisnąć się mogły, zaszpuntowawszy iey końce zawieszaią takową nieiaki czas w ulu. Czynność ta przecież iest trudna i pracowita nie zasługuie przeto w tym względzie naśladowania, bo iakkolwiek należy uważać czyli matka w śród roiu znayduie się, rzadką przecież iest rzeczą, aby z ula danego ubiedz miała. Wina ta powszechnie na samym pasieczniku zależy; ieżeli

ieżeli wsrząśnie pszczoły w koszkę w którey paięczyna zagnieździła się, myszy i koty przesiadywały (gdyż zapach szczególniey koci iest pszczołom nieznośny;) takowego ula unikaią. Również szkodzi sam sobie ieżeli osadza ie w ulu który długo był na słońce wystawiony; wszakże gorącość wypędziwszy krolową z ula zmusiła ią do roienia, niechże się więc da pszczołom gorące pomieszkanie, może ie nieochybnie z tamtąd wypłoszyć.

(Dokończenie nastąpi.)

6. Technologia.

Oczyszczenie łoiu do świec.

Chcąc oczyście łóy aby z niego robione świece dłużéy i lepiéy się paliły niż zwyczaynie, tak się postępuie: Pokray n. p. 8 funtów świeżégo łoiu w drobną kostkę, taki roztapiay w kotle przy wolnym ogniu, dodawszy czwartą część wody ciężkości iego. Przytém należy mieć baczność, aby łóy nie zarumienił się. Roztopiony łóy przecedź przez płótno. Doléy znowu czwartą część obiętości iego czystéy wody deszczowéy, przyday: 1 łót saletry, 1 łót salmiaku, 4 łóty ałunu, gotuy całą mieszaninę dopóki nie znikną na iéy powierzchni małe bąbelki, albo też: nie ukaże się w środku iéy małe przezroczyste mieysce na talar wielkie.

Przestudź cały ów rozciek, zléy lekko abyś nie zabrał trochę gręzów na dnie ostałych, roztapiay ieszcze na nowo całą masę, z którey iuż teraz możesz świece odlewać. Knoty dasz na pół z przędzą lnianą i bawełnianą mieszane, wybielone, łoiem i kamforą namaczane, nim się we formę zaprowadzą. Tak zdziałane świece, nie płyną i dwa razy dłużéy się palą niż zwyczayne.

7. Rozmaitości Gospodarskie.

Jakim powinien bydź Przełożony nad Gospodarstwém wieyskiém.

(Z Gazety Gospodarskiey Hallskiéy.)

Chodzenie około gospodarstwa wieyskiego, iest zaiste iedną z naytrudnieyszych prac, śmiało przeto do Gospodarza zastosować można owo przysłowie: *że w pocie czoła pożywa swóy kawałek chleba*; bo ciernia, osty i chwasty wydaie mu z przyrodzenia ziemia, pilność tylko iego i usilność zmuszaią onęż aby uraczyła go obfitemi skarbami. Ktokolwiek oddaie się temu zatrudnieniu, powinien mieć ciało mocne i zdrowe, a młody człowiek chcący nabyć Gospodarczéy nauki, winien się sam doświadczać: czyli iest w stanie połączone z nią mozoły i wszelkie wysilenia znośić.

Bez zdrowego ciała i mocnéy natury nikt się temu przedmiotowi poświęcać nie powinien, albowiem tak Ekonom czyli Podstarości, iako też Uczeń w gospodarstwie, nie mogą bydź próżnemi tylko widzami pólney roboty; ale raczey sami niekiedy muszą ile tylko potrzeba swéy dołożyć ręki. A chociażby nie zdarzył się taki przypadek, samo powołanie gospodarza wieyskiego, aby iuż pieszo, iuż na koniu, iuż pułnocną iuż południową stronę swych pól zwiedzał, wreszcie aby czyli to nad spodziewanie przy pługach lub innych ręcznych robotach ukazał się, iuż stodoły, staynie, szopy, obory, iuż rozmaite grunta przeglądał, iuż mnieysze i dalsze podzóże odbywał; aby tak upały letnie, zimna, pogody, słoty, zawieruchy, deszcze i śniegi, wygody i wszelkie nieprzyiaźne wypadki, bądź bezsenne noce, bądź głód i i pragnienie cierpliwie znosił.

(Dokończenie nastąpi.)

DODATEK